

Delegacja Sejmu PRL powróciła do Warszawy

Wczoraj powrócili do Warszawy marszałek Sejmu — Czesław Wycech i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma oraz pozostali członkowie delegacji Sejmu PRL, która od 9 do 14 bm. przebywała z wizytą w Czechosłowacji na zaproszenie Prezydium Zgromadzenia Federalnego CSRS.

W wypowiedzi udzielonej na lotnisku Okęcie dziennikarzom, Cz. Wycech wyraził przeświadczenie, że wizyta przyczyni się do dalszego zacieśnienia współpracy między oboma braćmi krajami dla sprawy jednolitego obozu socjalistycznego.

Przed odlotem z Pragi marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech w wypowiedzi przed kamerami czechosłowackiej telewizji podzielił się wrażeniami z podróży do Czechosłowacji, podkreślając osiągnięcia tego kraju w dziedzinie gospodarki i konsolidacji społeczeństwa wokół zadań budownictwa socjalizmu. (PAP)

W Indochinach

Wzmocniona działalność partyzantów

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował w sobotę w Sajgonie, że partyzanci wzmożli ataki w północnych prowincjach Wietnamu Południowego. Dwa główne z tych ataków nastąpiły w okolicach dawnej stolicy cesarskiej Hue.

W Kambodży siły patriotyczne ostrzelały z moździerzy w piątek wieczorem lotnisko w Kompung Cham. (PAP)



10 bm. oddziały wierne księciu Sihanoukowi wysadziły ważny strategicznie most w miejscowości Skoun (Kambodża). CAF — UPI — telefoto

Na forum ONZ

Przeciw kolonializmowi i apartheidowi

Po trzydniowej burzliwej debacie Zgromadzenie Ogólne NZ wypowiedziało się 60-ma głosami za poprawką afrykańską kwestionującą prawo białych rasistów do reprezentowania ludności Południowej Afryki na forum ONZ.

Komitet powiernictwa i obszarów niesamodzielnych działający przy Zgromadzeniu Ogólnym NZ kontynuuje omawianie problemów dotyczących sytuacji w Namibii i koloniach portugalskich.

W projekcie rezolucji o sytuacji w Namibii, wniesionym przez delegację 28 państw afro-azjatyckich i Jugosławie, wyraża się ponownie solidarność z narodem Namibii i jego służną walką przeciwko obecnej okupacji. Projekt rezolucji wzywa wszystkie państwa, aby o-

kazyli narodowi Namibii moralną i materialną pomoc w jego walce przeciwko reżimowi południowoafrykańskiemu.

Autorzy tego projektu rezolucji potępiają rząd RPA za odmowę wypełnienia postanowień obowiązującej decyzji Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego w sprawie Namibii.

W drugim projekcie rezolucji o sytuacji kolonii portugalskich, wniesionym przez delegację 26 państw afro-azjatyckich i Jugosławie, surowo potępia się reżim portugalski za odmowę wypełnienia deklaracji o przyznaniu niezależności krajom i narodom kolonialnym. (PAP)

Dwusetny statek ze Stoczni Szczecińskiej

W Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego zwodowano wczoraj dwusetny statek. Jednostka otrzymała imię „Władysław Jagiełło”. Jest to 10-tysięcznik przystosowany do przewożenia drobnych ładunków chłodzonych, płynnych i zboża. Jednostka przeznaczona jest dla Polskich Linii Oceanicznych.

Ten nowoczesny motorowiec zaprojektowano w szczecińskim oddziale Centralnego Ośrodka Konstruktoryjno-Badawczego Przemysłu Okrętowego, gdzie pracuje również główny konstruktor statku — mgr inż. Tadeusz Fiszer. Stocznia Szczecińska wybudowała już 10 jednostek tego typu. PAP

Stosunki ekonomiczne tematem sympozjum

W Wiedniu obraduje naukowe sympozjum poświęcone tematyce międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Jego organizatorem jest Międzynarodowy Instytut Pokoju, którego siedziba znajduje się w naddunajskiej stolicy.

W sympozjum uczestniczy 25 wybitnych przedstawicieli nauk ekonomicznych i publicystów gospodarczych z 13 krajów europejskich oraz 6 obserwatorów z ramienia różnych instytucji i organizacji międzynarodowych, m. in. UNCTAD, UNIDO, UNESCO i Światowej Rady Pokoju. (PAP)

GWOSD WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
15/16 XI 1970
Wydanie AB

Rok wyd. XXVI
Nr 272 (8316)
Cena 50 gr

Rokowania Polska-NRF zakończone

Uzgodniono tekst układu o podstawach normalizacji stosunków między obu krajami

W sobotę 14 bm. we wczesnych godzinach rannych zakończyły się trwające od 3 listopada rokowania między Polską i NRF w sprawie zawarcia układu o podstawach normalizacji stosunków między obu krajami.

O godzinie 5.30 dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ ambasador Romuald Poleszczuk złożył wobec ponad 120 dziennikarzy krajowych i zagranicznych zebranych w sali Hotelu Europejskiego w Warszawie następujące oświadczenie:

„Dwa ostatnie dni były decydujące dla rozmów prowadzonych od 3 listopada br. w Warszawie między rządowymi delegacjami PRL i NRF pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych PRL dr Stefana Jędrzejewskiego i ministra spraw zagranicznych NRF Waltera Scheela.

Jak wiadomo, nasze oficjalne rozmowy polityczne z Niemiecką Republiką Federalną doszły do skutku w rezultacie inicjatywy wysunętej przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka dnia 17 maja 1969 r.

W dniu dzisiejszym rokowania zakończono pomyślnie i został ostatecznie uzgodniony tekst układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i NRF.

W toku rokowań omówiono również szereg konkretnych problemów związanych z procesem normalizacji wzajemnych stosunków po wejściu w życie układu.

Po przeprowadzeniu jeszcze pewnych prac natury technicznej tekst układu będzie gotowy do parafowania. Minister Walter Scheel powróci do Warszawy w środę 18 listopada i wówczas nastąpi parafowanie układu.

Ostatnie posiedzenie obu delegacji pod przewodnictwem ministra Jędrzejewskiego i ministra Scheela rozpoczęło się o godzinie 22.30 i trwało do godz. 4.53.

Rozmowy były intensywne i trudne, ale ich pomyślny rezultat potwierdził wolę i dążność obu stron do pozytywnego zakończenia decydującej fazy rokowań i tym samym przygotowania podstawy dla otwarcia nowego etapu we wzajemnych stosunkach między obu krajami.

Obaj ministrowie wyrazili podziękowanie za pracę delegacji, które przez 6 poprzednich rund pracowały pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winiewicza i sekretarza stanu Georga Ferdinanda Duckwitza oraz podkreślili znaczenie uzgodnionego dokumentu i osiągniętych rezultatów.

SHEEL PRZYBYŁ DO MONACHIUM

Minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel przybył w sobotę przed południem samolotem z Warszawy do Monachium.

Z lotniska Riem minister Scheel udał się natychmiast

samochodem na zjazd wyborczy bawarskiej FDP w Garmisch-Partenkirchen.

RZĄD NRF WYRAZA ZADOWOLENIE

Rząd Federalny jest bardzo zadowolony z pomyślnego zakończenia rokowań między NRF a Polską.

Oświadczenie w tej sprawie złożył w sobotę przed południem w Bonn rzecznik rządu NRF, sekretarz stanu, Conrad Ahlers.

Dokończenie na str. 2

Szef państwa w areszcie domowym

Armia objęła władzę w Syrii

W piątek późnym wieczorem agencje zachodnie doniosły, że armia obejmuje kontrolę nad Syrią. Informacje te znalazły potwierdzenie w późniejszych doniesieniach. W sobotę rano stało się jasne, że syryjski minister obrony oraz naczelny dowódca wojsk lotniczych generał Hafez el-Asad wspierany przez armię objął władzę i sprawuje kontrolę nad całym krajem.

Szef państwa syryjskiego dr Nur ed-Din Atasi, sprawujący jednocześnie funkcję sekretarza generalnego syryjskiej partii BAAS znajduje się w areszcie domowym. Aresztowani zostali również inni bardziej znani przywódcy cywili: zastępca sekretarza generalnego partii BAAS, el-Dżadid oraz członek kierownictwa partii, b. premier oraz naczelny dowódca palestyńskiej organizacji As-Sajka, dr Zuajen.

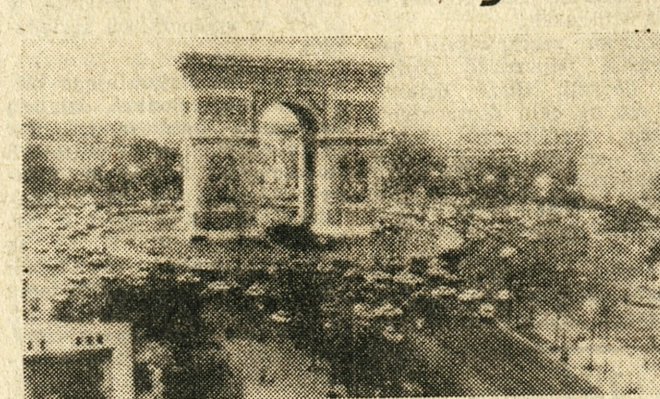
Została przerwana łączność telefoniczna z rezydencją Atasi. Wojsko sprawuje kontrolę nad radiem, telewizją i dziennikami w Damaszku. Żołnierze i policja strzegą wszystkich budynków rządowych w stolicy Syrii.

Według informacji pochodzącej od jednego z przedstawicieli partii BAAS, zakończony w czwartek ogólnonarodowy kongres partii BAAS postanowił usunąć gen. Asada oraz szefa sztabu armii syryjskiej gen. Tłasa z ich stanowisk. Gen. Asad na czele armii uniemożliwił wprowadzenie w życie tej decyzji i objął władzę.

Zdaniem obserwatorów, u źródeł kryzysu syryjskiego między przedstawicielami cywilnymi i wojskowymi skrzydła rządzącej partii BAAS leży rola, jaką odegrała Syria w ostatnich wydarzeniach w Jordani.

Komunikacja drogowa i łączność telefoniczna między Libanem a Syrią nie zostały przerwane. AFP pisze w sobotę ra-

Plac Charlesa de Gaulle'a



Decyzją Rady Miejskiej Pa-ryża plac Gwiazdy nazwany został imieniem Charlesa de Gaulle'a. CAF — AP — telefoto

Odnaczenia

dla twórców „Luna-16”

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało imię Bohatera Pracy Socjalistycznej grupie konstruktorów i robotników oraz odznaczyło orderami i medalami ZSRR znaczną liczbę pracowników, którzy najbardziej wyróżnili się w budowie i wystrzeleniu automatycznej stacji kosmicznej „Luna-16”.

Na mocy uchwały KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR przyznano Nagrodę Leninowską i dwie nagrody państwowe ZSRR uczonym, konstruktorom, inżynierom i robotnikom za stworzenie kompleksu rakietowo-kosmicznego i zrealizowanie lotu automatycznej stacji kosmicznej „Luna-16”, która 24 września dostarczyła grunt księżycowy na Ziemię. PAP

„Jestem wstrząśnięty tym co ludzie ludziom wymyślili”

Minister G. Thorn zwiędził Oświęcim

Sobota 14 bm. — była trzecim dniem pobytu, bawiącego w Polsce ministra spraw zagranicznych oraz handlu zagranicznego Luksemburga, Gastona Thorna z małżonką. W tym dniu przybył on na teren b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu - Brzezince. Gościowi towarzyszył m. in. wiceminister spraw zagranicznych PRL — Adam Wilmann.

Minister G. Thorn złożył wieńce pod międzynarodowym pomnikiem ofiar faszyzmu w Brzezince oraz zwiędził tereny byłego obozu w Oświęcimiu.

Na zakończenie pobytu w Oświęcimiu - Brzezince minister Thorn wpisał do księgi pamiątkowej: „Jestem wstrząśnięty tym, co ludzie ludziom wymyślili. Z największym szacunkiem oddaję hołd więzionym tu moim rodakom i wszystkim ich współtowarzyszom, którzy tutaj cierpieli i ginęli”.

Po przybyciu do Krakowa G. Thorn wraz z towarzyszącymi mu osobami wziął udział w uroczystym obiedzie, wydanym przez przewodniczącego

Prezydium RN m. Krakowa — Jerzego Pekalę.

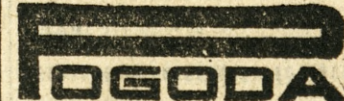
Minister G. Thorn wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiędził Kraków i jego zabytki — Collegium Maius oraz państwowe zbiory sztuki na Wawelu. (PAP)

Zjazd bawarskiej FDP

W Garmisch — Partenkirchen rozpoczął się w sobotę zjazd bawarskiej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP). Zjazd określił taktykę partii w ostatniej fazie kampanii wyborczej do landtagu tego kraju, która ma jej umożliwić ponowne wejście do bawarskiego parlamentu krajowego. Wybory do landtagu odbędą się 22 listopada.

Na zjazd wyborczy Wolnych Demokratów Bawarii przybył z Warszawy przewodniczący Zarządu Federalnego FDP, wicekanclerz i minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel.

Pełniący obowiązki przewodniczącego bawarskiej FDP, minister do spraw aprowizacji, rolnictwa i leśnictwa Josef Ertl skrytykował ostro w swym przemówieniu kampanię opozycji, prowadzoną przeciwko rządowi SPD — FDP w związku z rokowaniami z ZSRR i Polską. (PAP)



Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami niewielkie opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 7 st. na północy do 13 st. na południu.



Kobieta w rodzinie i społeczeństwie

Wypowiedź przewodniczącej ZG LK — M. Milczarek

17 bm. rozpoczyna się w Warszawie V Krajowy Zjazd Ligi Kobiet. Przed 4 laty Liga, która w tym roku obchodzi srebrny jubileusz, zmieniła pole swego działania, koncentrując się głównie na pracy w miejscu zamieszkania. Pozwoliło to organizacji zbliżyć się do problemów rodziny, domu, wzbogacić pracę wychowawczą wśród kobiet o nowe zagadnienia i formy.

Aktualne problemy pracy organizacji przedstawia przewodnicząca ZG Ligi Kobiet — Maria Milczarek.

Praktyka rzeczywiście potwierdziła słusność podjętych decyzji. Nasza działalność ma na celu dostarczenie kobietom określonego zasobu wiedzy społeczno-politycznej, ekonomicznej, pedagogicznej, a także szeregu wiadomości praktycznych tak potrzebnych na co dzień. Zmierzamy do wyrobienia wśród naszych członkiń nawyku aktywności społecznej. Chodzi nam o to,

aby każda kobieta знаła i rozumiała w sposób nowoczesny swoje miejsce w rodzinie, w pracy, w społeczności sąsiedzkiej.

Nasze koła, skupiające blisko 400 tys. członkiń, działają na terenie ogniw samorządów mieszkańców, w komitetach osiedlowych. Mamy 90 własnych klubów, ale nasza działalność obejmuje około 2 tys. takich placówek. Kluby są miejscem spotkań, wykładów i poradnictwa o szerokiej tematyce politycznej, społecznej, prawnej, pedagogicznej. Nasze ośrodki i poradnie gospodarstwa domowego organizują tam kursy szkoleniowe i pokazy.

Zasięg oddziaływania Ligi Kobiet wybiega daleko poza sieć jej ogniw i poza liczbę zrzeszonych w niej członkiń, obejmując w coraz większym stopniu całe rodziny.

Działalność Ligi na terenie miejsca zamieszkania pozwoliła zainteresować wiele kobiet pracą na rzecz osiedla, a także w samorządach mieszkańców. Organizują one opiekę nad dziećmi i ludźmi starszymi, zajmują się problemami młodzieży trudnej, podejmują szereg potrzebnych prac społecznych dla osiedla. Znaczenie wzrosła też rola kobiet w usprawnianiu pracy placówek handlowych i usługowych.

Problem rodziny uważamy za jeden z najważniejszych w naszej pracy. Na kobietach przecież spoczywa w dalszym ciągu główny ciężar wychowania młodego pokolenia. Współczesna kobieta pracuje zawodowo, działa społecznie. Jaka jest matka?

Aby rodzina mogła realnie wpływać na kształtowanie osobowości dzieci, musi posiadać do tego odpowiednią wiedzę, musi być nowoczesna. Spełnienie jednak tych wymagań nie rozwiąże automatycznie szeregu skomplikowanych, indywidualnych problemów wychowawczych. Tutaj niezbędna jest pomoc fachowców. Nasze poradnie prawnospołeczne — skupiające prawników, socjologów, pedagogów, psychologów, lekarzy, a także historyków sztuki, plastyków — udzielają porad praktycznych we wszystkich zagadnieniach, które wiążą się z problematyką wychowawczą, rodzinną, z prowadzeniem domu. O popularności i potrzebie tego typu placówek świadczą najlepiej fakt, że w ciągu roku załatwiają one około 75 tys. różnych spraw, nieraz bardzo trudnych i złożonych.

Z procesu Mansona

Zakończono przesłuchiwanie świadków oskarżenia

W toczącym się przed ławą przy sięgłych w Los Angeles procesie Charlesa Mansona i jego bandy za kończono przesłuchiwanie świadków oskarżenia. W ciągu 3 i pół miesiąca przewinęło się przez salę sądową 84 świadków. Jako ostatni zeznawał psychiatra sądowy dr Harold Deering, który wypowiedział się w sprawie równowagi psychicznej innego świadka, 17-letniej Dianne Lake. Lake jest jednym z głównych świadków w tym procesie i obrońca zakwestionowała jej zeznanie w związku z tym, że przebywała ona przez dłuższy czas w szpitalu psychiatrycznym. Dr Deering stwierdził, że po 7 miesiącach leczenia w zakładzie specjalistycznym Lake jest zupełnie zdrowa.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się przesłuchiwanie świadków obrony, która wezwala ponad 30 osób. Ich przesłuchiwanie potrwa cały miesiąc.

Do chwili obecnej w procesie Mansona zaprezentowano 295 dowodów rzeczowych. Są to noże oraz inne przedmioty używane podczas morderstwa w willi Połańskich. (PAP)

25-lecie nauki polskiej we Wrocławiu

Z okazji XXV-lecia nauki polskiej we Wrocławiu, wczoraj odbyły się uroczystości jubileuszowe w Uniwersytecie im. Bolesława Bieruta, Akademii Medycznej i Wyższej Szkole Rolniczej.

Podczas uroczystej akademii w Uniwersytecie Wrocławskim tytuł doktorów honoris causa otrzymali: prof. Teodor Martinek z Brna, prof. Paul Novotny z Budziszyna oraz prof. Władysław Ślebodziński i prof. Włodzimierz Trzebiatowski z Wrocławia. Senat nadał ten tytuł również prof. Mikołajowi Bogolubowowi dyrektorowi Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej, który jednak nie mógł przybyć na uroczystość.

Następnie odbyła się dekoracja zasłużonych pracowników naukowych odznaczeniami przyznanymi przez Radę Państwa. (PAP)

Amerykańskie szpiegostwo z powietrza i kosmosu

Amerykański tygodnik „U.S. News and World Report” w jednym z ostatnich numerów podaje szereg informacji o prowadzonym przez Stany Zjednoczone szpiegostwie wojskowym z powietrza i kosmosu, za pomocą specjalnych samolotów i satelitów. Ponad 136.000 osób zajmuje się stale opracowywaniem uzyskanych w ten sposób informacji wywiadowczych. Na tego typu działalność USA przeznaczają blisko 3 mld dolarów w skali rocznej.

Przynajmniej raz w miesiącu z bazy lotniczej Vandenberg w Kalifornii Amerykanie wysłanymi samolotami z satelitami. Do sierpnia br. wystrzelono ich łącznie aż 263. Każdy taki statek kosmiczny na ścieśle sprecyzowane zadanie. Satelity obiegają zazwyczaj Ziemię co 90 minut na wysokości od 120 do 180 km. Są one wyposażone w kamery, które mogą dokonywać zdjęć obiektów na Ziemi o wielkości piłki futbolowej. Po 8—10 dniach satelita taki, znajdując się nad terytorium amerykańskim, albo też nad rejonami patrolowanymi przez flotę USA, wyrzuca na spadochronie pojemnik zawierający tysiące zdjęć. Pojemniki takie są przechwytywane w powietrzu przez helikoptery.

Oprócz kamer filmowych na pokładach niektórych amerykańskich satelitów zainstalowano czujniki mogące rozróżniać np. promieniowanie występujące przy starcie rakiet. Czujniki takie mogą zarejestrować ciężarówkę jadącą nocą, albo też ustalić, czy zboża w danym rejonie są zdrowe, czy też zaatakowane przez jakieś choroby.

Wysoko ponad Ziemią — w odległości około 80.000 km — krążą satelity typu „Vela”. Trzy z nich stale szukają strumienia promieniowania gamma, promieni x i wielkich pól elektromagnetycznych, co pozwala na ustalenie ew. miejsca eksplozji bomby atomowej w atmosferze. Zadaniem innych pojazdów jest wykonywanie fotograficznych zdjęć terenu, dopomaganie statkom i okrętom wojennym w ustalaniu ich pozo-

ycji, nawiązywanie łączności garizonów wojskowych z punktami położonymi na drugim krańcu naszej planety.

Satelity szpiegowskie „Ferret” mają wykrywać stacje radiowe i urządzenia radarowe, ustalać ich położenie, częstotliwość i moc.

Ostatnio Amerykanie zainstalowali także urządzenia szpiegowskie pod wodą. W wielu cieśninach umieścili oni detektory, które informują ośrodków kontrolne w Stanach Zjednoczonych o pojawieniu się zanurzonego okrętu podwodnego. Takie detektory zainstalowano m. in. wzdłuż wybrzeży samych Stanów. (PAP)

Polska powiatowa nadal pod wyżem

Przyrost naturalny w naszym kraju powoli lecz systematycznie spada. W zeszłym roku zanotowaliśmy najniższy po wojnie jego poziom — 8,2 promille. Do historii należą już czasy — początek lat pięćdziesiątych — gdy Polska ze swym wskaźnikiem przyrostu, osiągałym blisko 20 promille, należała do europejskiej czołówki pod tym względem. Niemniej i dziś istnieją powiaty, gdzie wciąż jeszcze trwa demograficzny wyż. Powiaty Szczytno i Pisz w woj. olsztyńskim, pow. Lesko w woj. rzeszowskim, notują przyrost naturalny sięgający 18 promille.

Bieszczadzki powiat posiada także inne ciekawe cechy de-

mograficzne. W pow. Lesko panuje niemal idealna równowaga płci, co w naszym kraju, posiadającym „nadwyżkę” płci pięknej, jest raczej wyjątkowym.

Wysoki przyrost naturalny rodzi problemy, nieznane np. wielkim miastom, a zwłaszcza Łodzi, gdzie zeszłoroczny przyrost naturalny wyniósł zaledwie 0,4 promille. Ponad 750-tysięcznemu miastu przemysłowemu przybyło zaledwie 302 obywateli, nie licząc oczywiście napływu z zewnątrz. Przewiduje się nawet, że w końcu przyszłej 5-letki liczba zgromadzonych przyrostów będzie ujemna. (PAP)

Rokowania

Polska - NRF zakończona

Dokończenie ze str. 1

Rozmowy polityczne między Polską a NRF, zapoczątkowane w lutym br. w Warszawie — pisze komentator PAP — wkroczyły w listopadzie w nowy, ważny etap: rozmów prowadzonych osobiście przez ministrów spraw zagranicznych PRL i NRF, którzy przewodniczyli delegacjom rządowym obu krajów. Rezultatem tych rozmów jest uzgodnienie układu do stwarzającego podstawy do normalizacji stosunków między PRL a NRF.

Za ich platformę wyjściową przyjęto konieczność potwierdzenia przez NRF ostatecznego charakteru zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie. Tylko ta płaszczyzna może bowiem stworzyć podstawy do rzeczywistej normalizacji stosunków między PRL i NRF.

„Celem normalizacji — jak to ujął minister Walter Scheel w wypowiedzi dla dziennikarzy po powrocie z Oświęcimia — było zamknięcie najczarniejszego rozdziału w historii i otwarcie nowej jej karty, zwróconej ku przyszłości, która ma doprowadzić do współpracy między oboma narodami”.

Nielatwe były to rozmowy. Pełną złowrogich wspomnień i spustoszeń przeszłość stosunków polsko-niemieckich musiała wywierać i wywierała niemożliwość na przebiegu rokowań. Każdy też rozumiał, że uregulowanie i załatwienie wielu problemów istniejących między Polską a NRF wymagało cierpliwości, czasu i oparcia na dobrej woli dążenia do zrozumienia obu partnerów. Tylko bowiem przy zachowaniu tych warunków możliwe było rozpoczęcie procesu leczenia ran zadanych przez przeszłość, zasypania przepaści wywołanej przez agresywną politykę hitlerowskiej III Rzeszy.

Ostatnia faza rokowań trwała długo, mimo licznych zobowiązań natury politycznej i

państwowej obu uczestniczących w nich polityków. Konieczne bowiem było precyzyjne i jednoznaczne sformułowanie wszystkich punktów układu, które nie pozostawi żadnej furty dla dowolnej interpretacji jego liter i ducha. Takie było stanowisko obu partnerów w rokowaniach.

Normalizacja stosunków Polska — NRF, która zapoczątkowała przygotowania do parafowania układu, ma wielkie znaczenie nie tylko dla zainteresowanych krajów ale także dla narodów Europy, pragnących umocnienia bezpieczeństwa i trwałego pokoju na tym spustoszonej przez tyle wojen kontynencie. Obie strony są świadome tego znaczenia układu, który nie tylko stwarza podstawy do poprawy stosunków między oboma krajami, ale będzie istotnym elementem trwałego odprężenia w Europie. (PAP)

100 000 ofiar cyklonu

Niszczycielski cyklon o niespotykanej sile szaleje nad Zatoką Bengalską i wybrzeżem wschodniego Pakistanu. Spowodował on powstanie gigantycznych fal morskich o wysokości ponad 20 metrów, które zalały szereg wysp oraz wybrzeże, powodując śmierć wielkiej liczby ludzi. Istnieją obawy, że liczba ofiar przekroczy 100.000 osób. Straty materialne są olbrzymie, a ich ostateczne rozmiary będą znane dopiero za kilka dni.

Wiatr wiejący z szybkością 250 km na godzinę wyrwał z korzeniami dziesiątki tysięcy drzew i zniszczył całe miasta i osady. To co oszczędziła wichura i ulewne deszcze, zostało zalane przez wodę, która przedostała się na wiele kilometrów w głąb lądu.

Szczególnie wielkie straty są w regionach Khulna, Barisal Moachila i Chittagong. Całkowicie zalana została przemyślna wyspa Dubla, gdzie około 20.000 pielgrzymów uczestniczyło w pielgrzymce w hindujskich obchodach religijnych. Morze pochłonięło także sąsiednią wyspę Hatija, leżącą u ujścia Gangesu, gdzie, według niekompletnych danych, straciło życie 80.000 ludzi. Ponad 10.000 osób zginęło również na wybrzeżu stałego lądu. (PAP)

Doroczne nagrody MON

Wczoraj w stołecznym Klubie Oficerskim DWP odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień Ministerstwa Obrony Narodowej, przyznawanych dorocznie z okazji Dnia Wojska Polskiego naukowcom i twórcom, którzy swym dorobkiem w dziedzinach sztuki operacyjnej, nauki, techniki, historii wojskowości, medycyny wojskowej, twórczości literackiej, teatralnej, filmowej, plastycznej, muzycznej i publicystycznej wnieśli szczególny wkład w umacnianie siły obronnej kraju i popularyzację problematyki wojska i ludowej obronności. (PAP)

ZMS wobec przestępczości nieletnich

Wczoraj w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyło się spotkanie ZMS, poświęcone roli i zadaniom organizacji w dziedzinie zapobiegania i zwalczania przestępczości wśród młodzieży. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Sądu Wojewódzkiego i ośrodków społeczno-prawnych Związku.

W czasie spotkania, które otworzył przewodniczący ZW ZMS E. Bruch, szef Sądu Wojewódzkiego R. Skobekko, szef sądu oświaty i wychowania, ukończenia szkoły itd. Mówił obszernie o resocjalizacji w warunkach wolności dozoru — co stanowi jedno z zadań ZMS.

Kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Społeczno-Prawnego M. Kokociński omówił rolę i zadania ośrodków społeczno-prawnych ZMS. Mogą stanowić one poważną pomoc sądom w walce z przestępczością nieletnich. Jest to jedna z niedostatecznie jeszcze wykorzystanych szans działania ZMS.

Na zakończenie spotkania od było się wręczenie nagród i odznaczeń. (mb)

Poszukiwani świadkowie zbrodni hitlerowskich

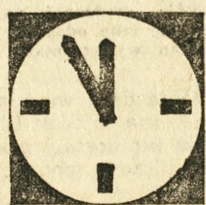
Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w szpitalu komanda Boelke Kuserne, podległego obozowi koncentracyjnemu Mittelbau-Dora k. Nordhausen.

Wszyscy byli więźniowie, którzy przebywali na terenie tego szpitala i którzy posiadają wiadomości na temat selekcji chorych, proszeni są o zgłaszanie się do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa, al. Ujazdowskie 11, w drodze korespondencji lub telefonicznie pod nr tel. 28-44-31 wewn. 552. (PAP)

Komunikat Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego

W związku z uznaniem rejonu wschodniej Stowacji za całkowicie wolny od zakażenia cholera, Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego MSW zawiadamia, że z dniem 14 bm. został przywrócony ruch w następujących drogach granicznych: Barwinek w woj. rzeszowskim, Łysa Polana, Niedzica, Jurgów, Chochołów i Chyżne w woj. krakowskim. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Skończyła się moja „koepenickiada”... myślałem nie bez żalu, ale nie munduru mi było żal, lecz Viviany i Trudy. Jutro, najdalej pojutrze, wpadną do mnie ludzie z rezerwy, przeprowadzą skrupulatną rewizję, niczego podejrzanego nie znajdą, ale... Truda orientuje się, że coś przeszkobałem, skoro tak kihała się robi wokół mojej osoby. Jutro, najdalej pojutrze, ktoś z kąpieliska Weissensee podniesie alarm, że Heinz Witte utonął...

— Doktorze! Koniec zabawy! — oznajmiłem. — Muszę uciekać, bo niech pan sobie wyobrazi, że dziś do Tillera zameldował się Heinz Witte, który uciekł z więzienia na Mokotowie!

Chęciński wysłuchawszy wszystkich szczegółów, podniósł brwi:

— No, cóż? Muszę po raz nie wiadomo który stwierdzić, że masz szczęście fenomenalne. Na dziś planowałem nasz wyjazd do Warszawy i tak obliczałem, żebyśmy najpóźniej 31 sierpnia wieczorem byli w Warszawie. A że podróżować będziemy nie wiadomo jak, musimy wyjechać już dziś, więc przerwy w twojej karierze nie widzę. Ale to nie było jakieś bagań, psiarew, musiał być w tej Warszawie, jeżeli taki facet potrafił uciec z Mokotowa. Za nic sobie mają nasze życie!

Paczka z ubraniami i bielizną dla mnie była gotowa, więc w pokoju Chęcińskiego nie zabawiłem długo, taksówka i — Weissensee, gdzie definitywnie „utopił” Heinza Wittego. Poszło nam to nadszpiewanie łatwo.

Któżby pomyślał, że wsypie mnie właśnie... Warszawa! Nie duren Sławski, nie Reschke, który już dobrze zgnął w ziemi, nie Canaris czy Tiller, ale ten ktoś, co winien jest ucieczki prawdziwego Wittego z Warszawy.

Wyjazd Chęciński obmyślił doskonale: samochód, ogromny nowoczesny Chevrolet na pięć osób ze znakami CD i tryptykiem granicznym, litewskie paszporty dyplomatyczne...

— Trochę jeszcze po tym Berlinie musimy się pokręcić, powiedział — bo nie wracamy sami.

— A kto jeszcze?

— Dwóch naszych, no i gospodarz tego samochodu, który zresztą pojedzie naprawdę do Kowna, a my wysiadziemy po drodze. Ale on nam wystawił paszporty i pod jego skrzydełkami wyjedziemy.

Na Spittelmarkt, w pobliżu dawnego mieszkania Trudy, wsiadł jakiś drobniutki osobnik, który się uprzejmie ze mną przywitał i szepnął mi jakieś nazwisko na „wicz”, na Friedrichshain wsiadł drugi, znacznie większy, też uprzejmy, na „ski”.

— Aha! — pomyślałem. — Więc to ci dwaj „nasi”...

Ale jakież było moje zdumienie, gdy doktor zatrzymał samochód tuż przy chodniku i z bramy wyszedł... Bogomoljew. Rozebrał się na widok mojej zdumionej miny i zajmując miejsce doktora przy kierownicy powiedział:

— No i co? Schodzimy ze sceny, zostawiając zapłakane partnerki?

— Ale kogo, jak kogo, ciebie się na tej scenie nie spodziewałem! Przede wszystkim — grałeś kiepsko!

— A to dlaczego? Kto tak powiedział?

— Rita powiedziała, że nie ukrywałeś się z nienawiścią do „złego uczesane”.

S O F I A

Rozmaicie w różnych okresach nazywano to miasto. Trakie plemie Serdów nadało mu kiedyś nazwę Serdica. Tak nazywało się również w latach panowania na tym terenie Rzymu i Bizancjum. Potem nadano mu słowiańską nazwę Sredec. Od XIV w. nazywa się Sofia. Zmiany te w pewnej mierze odzwierciedlają historię kraju, o której mówią również liczne w tym mieście pomniki przeszłości.

Pisał kiedyś publicysta „Perspektyw”, że szczątki helleńskiej i rzymskiej cywilizacji często spotykane w Bułgarii — to tylko kamienie, bowiem kultura bułgarska nie miała ciągłości antycznych tradycji. Jest to prawda, warto jednak dodać, że kamienie te nie są bez znaczenia dla dziejów Bułgarii.

W czasie październikowego pobytu Przewodniczącego Rady Państwa PRL oraz towarzyszących mu osób w Bułgarii — widzieliśmy niektóre z tych zabytków. Jeden z nich był szczególnie interesujący. W śródmieściu znajduje się imponujące przejście podziemne, wybudowane w ciągu zaledwie 9 miesięcy. W czasie prac z tym związanych wydarto ziemi pozostałości rzymskiej ulicy: straskane kolumny, resztki mieszkań. Architekci wpadli na kapitalny pomysł. Pozostawiono to tam i wkomponowano w podziemne przejście, które stało się w ten sposób swoistym muzeum. Chodząc po rzymskim bruku myśli się nie tylko o stosunku do zabytków przeszłości, lecz również o zmiennych kolejach losu, o czasach, gdy ustalało się na tych terenach panowanie Słowian.

Serdica przez dłuższy czas była ważnym bizantyjskim posterunkiem.

Ale już na początku VI w., gdy wędrowki ludów nie były czymś wyjątkowym, tereny te zaczęły zajmować Słowianie. W VII wieku utworzyli w okolicach Starej Planiny związek siedmiu plemion. Stanowili więc już siłę zorganizowaną, gdy na Półwyspie Bałkańskim przybyło turskie plemię Bułgarów, zwanych dziś Prabułgarami, Bizancjum zagrażało zarówno starszym, jak i młodszemu mieszkancom tych ziem. Doprowadziło to do ich zjednoczenia. Wkrótce po Prabułgarach zasymilowanych całkowicie z miejscową słowiańską ludnością, pozostała tylko nazwa państwa i zamieszkującego go ludu.

W roku 809 Bułgarzy zdobyli miasto zwane dziś Sofią i wówczas właśnie otrzymało ono nazwę Sredec.

Pozostałości po rzymskim i bizantyjskim panowaniu istotnie są kamieniami, ale są też niemymi świadkami historii, której ostateczny wynik brzmiał: ziemie te należą do Słowian.

Mówił w Sofii Marian Spychalski, że narody polski i bułgarski łączy bliska przyjaźń, nacechowana wzajemnym zrozumieniem i szacunkiem. Zwrócił też uwagę na to, że korzenie tej przyjaźni wyrastają z tradycji wielowiekowych zmagania o wolność i niepodległość. I rzeczywiście, w przeszłości występowała niejednokrotnie uderzająca zbieżność w historii naszych narodów. Wojska bizantyjskie często wkraczały do Bułgarii, a Słowianie nie tylko się bronili, lecz odpłacali się silnymi kontratakami. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem.

Gdy cesarz bizantyjski Bazyl II stanął na czele wyprawy na Sredec — w 986 roku poniósł klęskę i ratować się musiał ucieczką. W 1014 r. cesarz powołał nową wyprawę na Bułgarię i tym razem dopisało mu szczęście. W wąwozie rzeki Strumy odniósł zwycięstwo, wzmiał — jak pisał kronikarz — 14 tysięcy jeńców. Wszy stkich ich rozkazał oślepić, po zostawiając na każdą setkę je dnookiego przewodnika, po czym odesłał ich carowi bułgarskiemu Samuelowi.

Było to decydujące starcie. W kilka lat potem Bułgaria utraciła niepodległość. Jednakże mieszkańcy tego kraju nie pogodzili się z losem, a okrucieństwa najeźdźcy, jak to zwy-



Sofia. Na pierwszym planie zabytkowy meczet turecki, w głębi jeden z pierwszych wieżowców.

CAF — fot. — Uchymiak

kle bywa, nie uspokajały ich. Przeciwnie — pamięć o Bazylim zwanym Bułgarobójcą była jednym z czynników pobudzających do walki o własne, silne państwo. Wybuchły liczne powstania, krwawo tłumione. Również w Sredecu i w okolicach miasta ludność chwyciła za broń.

Po pewnym czasie Bułgaria odzyskała niepodległość. Musiała jej jednak wciąż bronić przed najazdami Bizancjum, Tatarów i Turków. Pod koniec XIV w. Turcy zajęli po długotrwałym oblężeniu Sredec, po czym nazwali miasto Sofią. Wkrótce potem zdobyli ówczesną stolicę Bułgarii Tyrnowo. Rozpoczął się okres okrutnego panowania tureckiego trwającego aż do drugiej połowy XIX w.

Gdy chodzi się po Sofii szukając śladów polskiej obecności w Bułgarii, natknąć się można na pomnik wzniesiony ku czci 528 lekarzy i sanitariuszy poległych w wojnie o wyzwolenie kraju (1877-1878). Połowa nazwisk wyrzycanych na pomniku jest rdzennie polska. Ale przybył z naszego kraju już wcześniej tu docierali walcząc z wrogami Słowian bałkańskich. Wkrótce po podboju tureckim spłynęły się losy Bułgarii i Polski. Władysław zwanym później Warneńczy-

podjął w 1443 roku wyprawę przeciwko Turkom. „Przeprawiwszy się przez Dunaj wkroczył w granice Turcji, obległ i zdobył Sofię” — pisał Jan Długosz. Na przełomie 1443 i 1444 r. odniósł zwycięstwa pod Złaticą i pod Kunowicą. Słowianie bałkańscy przeżyli chwilę nadziei. Niestety, druga wyprawa podjęta w 1444 r. nie skończyła się pomyślnie. Zwycięstwo Turków w bitwie pod Warną rozwiązało ten nadzieję.

Władze tureckie wprowadziły okrutne porządki, starały się zniszczyć kulturę bułgarską. Wśród ludności jednak wciąż odżywało pragnienie zrzucenia jarzma. Jednym z ośrodków ruchu narodowo-wyzwoleńczego była Sofia. Oglądając pomniki, odczytując nazwy ulic, rozmawiając z mieszkańcami stolicy Bułgarii — widzi się, że przeszłość jest tu wciąż żywa.

Pamięć o przeszłości nie wywołuje jednak — warto to podkreślić — uczuć przeszkadzających w racjonalnym myśleniu. Moi sofijscy rozmówcy wczuli się tu zresztą na czołowych bojach wojennych o wyzwolenie z tureckiej niewoli, które-

Dokończenie na str. 4

LESŁAW TOKARSKI

Nieprawidłowości i...harmonia

Dyrektor Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Pleszewie nie przedkładał konferencji samorządu robotniczego jakichkolwiek sprawozdań z działalności przedsiębiorstwa. Łatwo ocenić negatywne następstwa tego faktu, jeśli zestawimy go z postanowieniem ustawy (z 20 grudnia 1958 roku), które stwierdza, że KSR sprawując nadzór i kontrolę nad funkcjonowaniem zakładu powinna m. in. rozpatrywać bilanse roczne wraz z rachunkiem wyników. Dodajmy, że spośród wielu funkcji i zadań samorządu robotniczego szczególnie istotne znaczenie ma właśnie jego rola — organu kontroli i nadzoru nad działalnością przedsiębiorstwa.

Chodzi bowiem o to, by wyrobić sobie własny pogląd na warunki pracy organizację pracy i produkcji, gospodarowanie funduszem plac i z kole — chronić socjalistyczną własność społeczną przed wszelkimi działaniami szkodliwymi, marnotrawstwem, niegospodarnością i negatywnym oddziaływaniem elementów prywatnokatolickich. W związku z tym ostatnim ustawodawca uprawnili organ samorządu robotniczego — prezydium rady robotniczej — do kontroli umów o dostawach, robotach i usługach zawieranych m. in. z rzemieślnikami, prywatnymi przedsiębiorstwami oraz placówkami spółdzielczymi, a nadto do kontroli zawieranych również z nimi — umów o prace zleczone.

Potrzeby takiego rozwiązania dowodzi praktyka, na tzw. styku gospodarki społecznej z sektorem prywatnym nie jednokrotnie dochodziło już do powstania różnych nieprawidłowości, a nawet nadużyć. Tymczasem nie brak przykładów świadczących o tendencjach do ograniczania w tym zakresie działalności kontrolnej prezydium rad robotniczych. Oto fakty zebrane przez prokuratorów, którzy ostatnio badali jak dyrekcje 79 wielkopolskich zakładów pracy realizują przepisy określające uprawnienia samorządu robotniczego.

Dyrekcja Pileńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Pile

zawarła z właścicielem zakładu malarskiego cztery umowy mówiące o wykonaniu przezeń robót malarskich na różnych budowach. Działo się to w roku ubiegłym. W tym samym okresie podpisano jeszcze trzy podobne umowy z innymi prywatnymi malarzami, jedną z właścicielem warsztatu szklarskiego i także jedną ze spółdzielnią zaopatrzenia i zbytu.

Wartość wszystkich robót wynosiła około 230 tys. zł. Kwota — niemała, a jednak o żadnej z tych 9 umów, zawartych z jednostkami gospodarki nieuspołecznionej, dyrekcja nie powiadomiła rady robotniczej. Tym samym ta ostatnia nie mogła ani zaopiniować projektów umów ani też wydelegować swego przedstawiciela do zakładowej komisji odbioru robót przewidzianych umowami.

Nieprawidłowości, jeśli chodzi o stwarzanie właściwych warunków do kontroli umów o roboty i usługi, zostały ujawnione w 10 zakładach. W 9 natomiast okazało się, że innego rodzaju umowy — o prace zleczone — również zawierane są bez uprzedniego przedłożenia ich do zaopiniowania prezydium rad robotniczych. Działo się tak m. in. w HCP — Odlewnia Żeliwa w Śremie, w Pileńskiej Fabryce Żarówek „Lumen” i w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 3. Ten ostatni zakład bez kontroli rady robotniczej zawarł aż 21 umów o prace zleczone z przedstawicielami sektora prywatnego.

Są to praktyki ograniczające działalność samorządu. Winiąc za ten fakt administrację przemysłową nie można jednak całkowicie rozgrzeszać organów samorządu robotniczego. Wydaje się bowiem, że praktyka nieprzedkładania określonych materiałów szybko zostałaby zlikwidowana gdyby spotkała się z właściwą reakcją samorządu. Przykładem:

W Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych w Poznaniu dyrekcja nie przedstawiała KSR — bilansów rocznych z rachunkiem wyników. Wprowadzono natomiast zasadę, że członkowie prezydium rady robotniczej brali udział w po-

siedzeniach komisji weryfikacyjnej, która omawiała wyniki badania bilansu, a przewodniczący tejże rady uczestniczył w posiedzeniach komisji zatwierdzającej bilans roczny. Oczywiście rozwiązania te ograniczały działalność KSR — kierowniczego organu samorządu robotniczego. A jednak godził on się na to, co tłumaczyć można albo niedostateczną znajomością przepisów o uprawnieniach samorządu albo też chęcią uniknięcia konfliktów z administracją.

Nie brak faktów świadczących, że to ostatnie zjawisko ma znaczący zasięg. Bo oto w badaniach przez prokuratorów przedsiębiorstw nie stwierdzono ani jednego wypadku, by dyrektor skorzystał z prawa wstrzymania uchwały KSR lub rady robotniczej. Także rada nie odwoływała się od decyzji dyrektora. Nie doszło też do sporu między KSR a jednostką nadrzędną nad przedsiębiorstwem (ustawodawca przewidując możliwość takich sporów powołał do ich rozstrzygnięcia komisje rozjemcze przy ministerstwach i prezydiach rad narodowych stopnia wojewódzkiego). Krótko mówiąc ta harmonia między organami samorządu a administracją, a więc między kontrolującym, a kontrolowanym, świadczyć może, że kontroler nie występuje z odwołaniami, kontrowersyjnymi rozwiązaniami, a już na pewno świadczy o tym, że kontroler nieśmiało reaguje kiedy ogranicza się jego uprawnienia.

Rozwiązanie tego niełatwego problemu sprowadza się — jak się zdaje — przede wszystkim do przełamania barier psychologicznych. Chodzi o usuwanie źródeł psychicznych „niemożności” i zahamowań, które powodują brak reakcji na ograniczanie roli samorządu i w ogóle demobilizują jego organy. Należy też postulować intensyfikację szkolenia członków samorządów robotniczych. Z pewnością będą czuli się pewniej i łatwiej zdobywać się na inicjatywę jeśli dokładnie zapoznają się ze swoimi prawami i podstawowymi zasadami ekonomii.

MICHAŁ ŁUCZAK

postanowienia — szczegółowy charakter wykonawczy do umowy poczdamskiej. Wedle istniejącego prawa międzynarodowego zjednoczenie Niemiec i ewentualny przyszły traktat pokojowy nie mogą unieważnić w przyszłości zawartych już układów granicznych przez jedno z państw niemieckich (NRF lub NRD). Prawomocność NRD jest tak samo nie do podważenia jak prawomocność NRF — wywodzi Walichnowski opierając się na niezbitych podstawach.

W dalszym ciągu pracy Walichnowski przypomina przebieg neutralizacji Austrii i traktat państwowy z Austrią zawarty w duchu europejskiego status quo. Następnie zaś autor pokazuje jak przebiegała próba naruszenia status quo w Górnej Adydze, w czym główną rolę odegrali zachodni Niemcy odwołujący i rewizjonści. Z tego przykładu widać, że ekspansjonizm zachodniemiecki nie jest tylko sprawą państw socjalistycznych.

Następnie autor charakteryzuje argumentację czołowych rzeczników zachodniemieckiej Ostforschung (penetracja wschodu) i przeciwstawia im argumenty wynikające z analizy umowy poczdamskiej. W osobnych rozdziałach omawia autor także politykę wschodnią rządu Kiesingera opartą na starych dążeniach do zmiany status quo oraz koncepcje oberrewizjonisty F. J. Straussa. Pokazuje też co dała zmiana warty w Bonn — przejęcie władzy przez koalicję socjaldemokratów (SPD) i wolnych demokratów (FDP). W ostatnim rozdziale wyjaśnia co to są realia europejskie. Na gruncie ich uznania mogło dojść do zawarcia układu między NRF i ZSRR z 12 sierpnia 1970 r. i na tym gruncie możliwe jest dalsze odprężenie w Europie i wzrost wzajemnego zaufania między narodami polskim i zachodniemieckim. Nie potrzeba uzasadniać jak potrzebna i aktualna jest praca Tadeusza Walichnowskiego.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

*) Tadeusz Walichnowski „Status quo w Europie”. Seria „Ideologia — Polityka — Obronność”. Wyd. MON, 1970, str. 229, zł 8.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 272 (8316) 15/16 XI 1970

CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA

Nasze miejsce na ziemi

oznacza przecież utrzymanie pokoju. Na szczęście coraz bardziej rozszerza się po głąd, że dla Europy nie ma innej alternatywy, jak tylko uznanie powojennego status quo.

Co jest kluczową sprawą w powojennym porządku europejskim? Niewypowiedziane Niemcy i ich granice. W wyniku separatystycznych decyzji mocarstw zachodnich 20 września 1949 r. powstała Niemiecka Republika Federalna. W następstwie tego demokratyczne i pokojowe siły w radzieckiej strefie okupacyjnej powołały 7 października 1949 r. do życia Niemiecką Republikę Demokratyczną. Faktem się stało istnienie dwóch państw niemieckich, z których każde, korzystając ze swych praw suwerenności, zawarło szereg układów granicznych z państwami ościennymi. Układy te sankcjonują status quo i sprawiają, że NRF i NRD jak i ewentualnie zjednoczone w przyszłości Niemcy, nie mogą dokonać zmian terytorialnych bez zgody tych państw — sąsiadów.

pując od tymczasowości układów uzależnionych przyszłym traktatem pokojowym. Nasuwa się tu uwaga — przez Walichnowskiego nie formułowana — że w tym świetle dziwnie wyglądają zastrzeżenia niektórych polityków, zgłaszane w NRF wobec rokowań z Polską w sprawie układu, w którym by miało znaleźć się stwierdzenie o ostatecznym charakterze naszej granicy zachodniej. Zastrzeżenia te przecież opierają się na tym, że ostateczne uregulowanie granic Niemiec miało być dokonane w traktacie pokoju z Niemcami. Pomijając fakt, że nie wiadomo, czy traktat taki zostanie kiedykolwiek podpisany widzimy na powyższym przykładzie, że NRF nie miała takich obiektywów, gdy podpisywała inne traktaty.

Oczywiście i NRD regulowała swoje sprawy graniczne. Z Polską zawarła układ zgorzelecki z 6 lipca 1950, w którym jest mowa o granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako o „granicy państwowej” polsko-niemieckiej. Ma ta umowa charakter umowy międzynarodowej, a jej

Głaska Agunia pod drzwiami? Dobra, miła Agunia! I taka była grzeczna, nie nabałaganita... zaraz wyjdziemy na spacer, tylko wpięć ręce umyć. I chyba coś przekąszyć, bo jestem głodna, jak wilk, a dziś było w biurze tyle pracy, że nie miałam czasu zajrzeć do torebki z drugim śniadaniem. Ależ oczywiście, wiem, że to niezdrowo, ale czasem naprawdę nie można... nie obwiniaj mnie śliczności, nie będą gotowały wody na herbatę, tylko za grzejną trochę mleka. Ty też z pewnością wypijesz? No widzisz, prawda, że smaczne? Już wychodzimy, tylko jeszcze muszę znaleźć siatkę na zakupy. No, sama widzisz, że prędko poszło, pieszku...

Ściana dzieląca nasze mieszkanie jest cienka i co dzień słyszę te ciepłe, przyjazne słowa. I po szczykiewaniu Aguni, odpowiadającej radośnie na głos jej pani. Jej samotnej pani.

Lepiej by wzięła dziecko na wychowanie, zamiast tak cackać się z kundlem — mógłby ktoś burknąć.

Dlaczego? Dziecko jest już odchowane. Ba, żonaty i dziecięte. Ale młodzi mieszkają osobno, mają swoje własne życie. Moja sąsiadka zaś jest osobą zarobkującą jeszcze i samodzielną. I gdy wróci z pracy, albo od dzieci, pragnie, aby ktoś na nią czekał w domu, ktoś jej potrzebował.

„Chcesz mieć miłość za pieniądze, kup sobie psa” — przeczytała kiedyś.

Więc kupiła Agę i odtąd dom jej nie jest pusty, ma do kogo przemówić, gdy dokuczy jej milczenie.

✱

Miłość za pieniądze.

Te kudłate łebki, garnące się do rąk, te oczy spoglądające wiernie i ofiarnie, te ogonki po

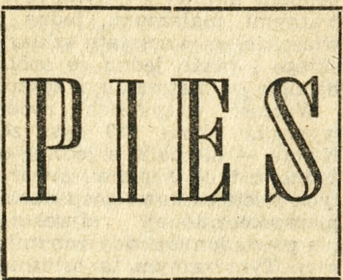
wiewające przyjaźnie i zachęcająco...

Dlaczego wystawy psów obojęnie, rasowych czy kundelków, cieszą się tak dużym powodzeniem?

Dlaczego każdy maluch marzy o tym, żeby mieć swego własnego psa?

Dlaczego w przychodniach weterynaryjnych widać tak wiele osób, troszczących się o zdrowie swych czworonożnych przyjaciół?

Od ilu tysięcy lat pies jest wiernym towarzyszem człowieka?



Strzeże jego dobytku, chroni przed wrogami?

✱

Wczesną jesienią na cmentarzu górczyńskim zauważyłam posąg.

Na płycie grobowej klęcząca postać kobiety, trzymającej na kolanach psa. Rzeźba poiraktowana przez artystę z prostotą, powściągliwie. Nic okliwego, nic obliczonego na tani efekt. Opiekuńczy gest i pochylenie głowy nad zwierzęciem.

Zresztą nie o walorach artystycznych chcę rozprawić, choć one także nie są bez znaczenia. Przypominam sobie, że przysłałem na płytę i pomyślałam: Szkoda, że rzeźba nie ma dookoła więcej przestrzeni, więcej powietrza... Symbol samotnego człowieka, którego nikt nie kochał. Tak samotnego, że zoślała mu tylko przyjaźń psa...

W przeddzień Święta Zmarłych, znowu tamtędy przechodziłam. Grupa osób stała przed rzeźbą kobiety. Okaleczoną rzeźbą. Głowę psa czyjaś brutalna dłoń uciął.

Nie chciałam wierzyć oczom. I nie chciałam wierzyć uszom, słysząc wygłaszane obok uwagi. Że tak właśnie należało uciąć? Że to świętokradztwo, umieszczać wizerunek psa na katolickim cmentarzu? Że niekiedy wstydu nie mają, pozwalając sobie na profanację poświęconej ziemi! Że...

Uciekłam. Odeszłam oburzona wandalizmem, zawstydzona prostym sposobem rozumowania, przerażona brakiem tolerancji i bezdusznym fanatyzmem.

A może jednak nie mam racji. uważając uszkodzenie cudzej własności za zwykłe chuligaństwo? Może nie jestem w porządku, nie zgadzając się ze zdaniem większości komentatorów, zgodnie apoteozujących ten wyczyn? Może jednak mają rację ci, co przysposowiali posąg do... powiedzmy warunków cmentarnych?

Ha, jeśli tak jest istotnie, to składam broń.

Więcej! Decyduję się zdradzić i podać do wiadomości publicznej jeden adres. Jeszcze jeden posąg, który dziwnym trafem nie został dotąd przez czcigodnych bigotów poddany korekcie.

Myślę o Krakowie i znajdującym się tam sarkofagu królowej Jadwigi.

Od 1902 roku smukła postać z białego, kararyjskiego marmuru spoczywa w jednej z kaplic katedry wawelskiej. U nóg świętej drzewa skulony, marmurowy pies — symbol wierności.

Marmur jest chyba twardszy od piaskowca, ale sądzę, że solidny tom powinien wystarczyć?

MAGDA STRUMIAN

Intensyfikacja po nowemu

Pieniądze żywe i martwe

Pieniądz, zwłaszcza ulokowany w jakimkolwiek przedsiębiorstwie, powinien przynosić pieniądze. Inaczej mógłby spokojnie leżeć w pończosze, a w przypadku gospodarki socjalistycznej — w kasach państwowych. Niestety, pieniądze wydatkowane na urządzenia produkcyjne nie zawsze przynoszą zysk. Niekiedy też jest on znikomy, że nie warto o nim wspominać. Wtedy ekonomiści mówią o niskiej produktywności środków trwałych. Wyłożone pieniądze są martwe albo uspione.

Najczęściej w głęboki sen za padają pieniądze wydatkowane na przewlekłe inwestycje. Zanim nowe lub rozbudowywane fabryki zaczną dawać produkcję, środki trwałe przyniosą z minimalnymi korzyściami. Jednym z charakterystycznych przykładów są dzieje rozbudowy zakładów sodowych w Janikowie.

SKRAJNY PRZYKŁAD

W ciągu pięciu lat wydatkowano około 330 milionów złotych. Opóźnienia w wykańczaniu poszczególnych urządzeń produkcyjnych oraz usterki, awarie sprawiły, że obecnie produkcja sody utrzymuje się na starym poziomie. Okresami, jak np. w pierwszym półroczu br., była nawet niższa niż przed przystąpieniem do rozbudowy zakładu.

Zwiększenie środków trwałych o 330 milionów złotych, przy utrzymaniu produkcji na dotychczasowym poziomie, do-

prowadziło do znamienitych skutków. Pięć lat temu z każdego tysiąca złotych, ulokowanego w majątku zakładów, o trzymano sody za 552 złote. Obecnie otrzymuje się tylko za 432 złote. Innymi słowy każde sto złotych przynosi teraz o 12 złotych mniej niż przed rozbudową. Ponieważ łączny koszt budowy i późniejszej rozbudowy zakładów wyniósł 1,5 miliarda złotych, produktywność środków trwałych w ostatnich 5 latach zmniejszyła się o 180 milionów złotych w skali rocznej.

Ten skrajny przykład nie jest oczywiście typowy. Wybrałam go dla lepszego charakterystyzowania zagadnienia, ale nawet i w tym przypadku pieniądze wydatkowane na zwiększenie środków trwałych nie są zupełnie martwe. Powoli nowe urządzenia i agregaty zaczęły coraz lepiej służyć zakładom. Wzrosła produkcja sody, a tym samym poprawi się produktywność środków trwałych. Wyłożone pieniądze zaczną przynosić pieniądze.

Podobnie smutne przypadki jak w Janikowie zdarzały się i dawniej, lecz nie zwracano na nie dostatecznej uwagi. Intensyfikację gospodarki ograniczano do podnoszenia wydajności pracy. Ta słuszną polityka wymaga jednak uzupełnienia troską o wydajność majątku trwałego. Mówił o tym obywatel Bolesław Jaszczuk na plenium Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy.

CZUŁY BAROMETR

Dodajmy od siebie, że produktywność środków trwałych jest także niezwykle czułym sprawdzianem racjonalnej gospodarki. Przekonać się o tym można chociażby na przykładzie zakładów radiowych „Eltra”, znanych z produkcji transistorowych aparatów radiowych. Pięć lat temu z każdego tysiąca zainwestowanych złotych otrzymywano produkcję wartości 3 570 złotych. Obecnie otrzymuje się aż 5 560 złotych, czyli o blisko dwa tysiące więcej. Produktywność środków trwałych wzrosła o przeszło 55 procent.

Zanim przejdziemy do przyczyn wzrostu, chcielibyśmy zwrócić uwagę na ogromną różnicę w produktywności środków trwałych między zakładami sodowymi i radiowymi. W tych ostatnich produktywność

każdej zainwestowanej złotówki jest dziesięciokrotnie wyższa niż w zakładach sodowych. Na to jednak nie ma rady. Różnice w produktywności środków trwałych między poszczególnymi gałęziami przemysłu istniały zawsze. Z tego względu przedmiotem naszych rozważań jest jedynie dynamika zmian w produktywności środków trwałych z pominięciem jej absolutnej wielkości w poszczególnych branżach i przedsiębiorstwach.

Wróćmy do wzrostu produktywności środków trwałych w „Eltrze”. W ostatnich pięciu latach produkcja zwiększyła się o 131 proc., a majątek trwały tylko o 48 procent. Te dwie liczby wyjaśniają wiele, ale nie wszystko. Trzeba jeszcze dodać, że poczynione w tym czasie nakłady inwestycyjne były przeznaczone niemal wyłącznie (poza galwanizernią) na zakup maszyn i urządzeń, a nie na „mury”, czyli najmniej czynną część majątku trwałego. Doprowadziło to do lepszego wykorzystania powierzchni produkcyjnej. Obecnie nawet zrobiło się w fabryce zbyt ciasno i okoliczność ta rodzi wiele nowych problemów.

Lepszemu wykorzystaniu majątku sprzyjało także zwiększenie zmianowości. Na maszynach i obrabiarkach stanowiących tzw. wąskie gardło, praca trwa przez całą dobę. Również inne maszyny są coraz pełniej wykorzystywane, m.in. dzięki usprawnieniu remontów i podniesieniu ich jakości. Istotny wpływ na poprawę gospodarności i zwiększenie efektywności nakładów miała także zmiana asortymentu produkcji. Z programu fabryki wyeliminowano np. suszarki do włosów i niektóre elektroniczne wyroby zaliczane do grupy sprzętu profesjonalnego. Przeważać zaczęły droższe odbiorniki tranzystorowe.

Wszystkie te przedsięwzięcia są jednak zjawiskami pochodnym, wynikającym z zainteresowania się od lat produktywnością majątku trwałego. Pod tym względem „Eltra” jest niemal wyjątkiem w naszym przemysle. Zainteresowanie tą sprawą dyktowały odpowiednie przedsięwzięcia techniczno-organizacyjne, które doprowadziły do uzyskania niezwykle wysokiej dynamiki produktywności środków trwałych.

BRONISŁAW FAKULA

SOFIA

Dokończenie ze str. 3

rych pamięć uczczono pomnikami, nazwami ulic i różnych obiektów.

Oto stadion im. Wasyla Lewskiego. Ten bułgarski bohater narodowy powieszony został przez Turków w Sofii w 1873 r. W życiu swym wiele wycierpiał, a jednak zdobył się na poglądy godne rewolucjonisty; nie utożsamiał wszystkich Turków z tymi, którzy ciemnieżyli Bułgarów. Jakaż to zbie-

ność z dziejami naszych walk narodowo-wyzwoleńczych!

W programie Bułgarskiego Centralnego Komitetu Rewolucyjnego z 1872 r. opracowanym z udziałem Lewskiego, zawarte są następujące słowa:

„Powstajemy nie przeciwko narodowi tureckiemu, lecz przeciwko rządowi tureckiemu i przeciwko tym Turkom, którzy go popierają i bronią. Jednym słowem, uważamy za swych przyjaciół, niezależnie od ich wyznania, wszystkie narody i narodowości, które sprzyjają naszej świętej i słusznej sprawie”.

Od tego czasu minęło wiele lat. Myśl Lewskiego i jego następców była jednak

nie tylko wciąż żywa, lecz wzbogacana przez działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego. Dziś jest stosowana odpowiednio do obecnej sytuacji.

Bułgarzy dobrze zdają sobie sprawę z tego, że ciąży na nich obowiązek wnoszenia wkładu do polityki pokojowej państw socjalistycznych. Bułgaria odgrywa na południu Europy doniosłą rolę w procesie umacniania pokojowego współistnienia. Znajduje to wyraz w stosunkach Bułgarii z sąsiadami, a więc również z Turcją.

„Rząd LRB — mówił Georgi Trajkow w czasie wizyty Maria-

na Spychalskiego w Bułgarii — uczestniczy jak najaktywniej w tym pomyślnym procesie (...). Czynimy wszystko, co tylko zależy od nas, dla polepszenia klimatu politycznego na Bałkanach, dla umacniania wzajemnych kontaktów między wszystkimi państwami bałkańskimi”.

A przy tym wszystkim Bułgarzy nie zapominają o losach swych przodków, o ich cierpieniach i walce. Ta historyczna świadomość narodu dobrze służy kształtowaniu postawy patriotycznej.

LESŁAW TOKARSKI

Przeciwko bałamutnym legendom

Są ludzie, którzy pod pozorem krytyki dają wyraz jedynie temu, co jest ich frustracją. Jest to — jak pisze Janusz Wilhelmi w „Kulturze”:

„ogólnikowe, ekspresywnie zabarwione przekonanie, że gdzieś „jest źle”, że „będzie źle”, a nawet, że „będzie jeszcze gorzej”. Przekonanie cierpiące swą żywotność nie tyle z bestronnej rozeznania rzeczywistości, ile z emocjonalnego zaplecza słabo zrationalizowanych życzeń, aspiracji i wyobrażeń”.

O takich panikarzach, bo jak inaczej ich nazwać, pisze W. M. w felietonie pt. „Woda z mózgu” na łamach „Życia Literackiego”; nastroje tego typu podsycają też ośrodki dywersyjne, jak radio „Frees Europa”, czy paryska „Kultura”. O nich to W. M. tak pisze:

„Pojawili się nowi chytrusi bałamucący co słabsze jednostki ludzkie nowymi legendami — a mianowicie starają się wmawiać, że kiedyś, może wczoraj — było jako tako, nawet rozbiły się nadziejami na kalkiem idealną socjalistyczną przyszłość; upłynęły lata i niestety... stanęliśmy nad dnem.

(...) Szukajmy prawdy bez uprzedzeń i odważnie, no więc... nie dajmy sobie robić wody z mózgu. To nie znaczy, że mamy się cieszyć z ostatnich braków miesnych, które jakoby charakteryzują krach gospodarki... Przeciwnie z tych samych powodów „przyjaciele” z WE przepowiadali krach 20, 15, 5 i 3 lata temu. Jeśli ktoś patrzy tylko przez jatkę na nasze możliwości i zyski gospodarcze, to rzeczywiście stopa życiowa nie podniosła się w skali tegorocznej, ale przecież o rozwoju i perspektywach decyduje całość produkcji, prawie pełne zatrudnienie, rozgromione widmo bezrobocia, postępujące zwycięstwo budownictwa mieszkaniowego i usługowego itp.”

Trudności nie sposób pokonać inaczej niż konsekwentną realizacją pozytywnego programu, który musi wynikać z kompetentnej i uzasadnionej analizy. Celnie formułuje to J. Wilhelmi, o którego publikacji już wspominaliśmy; pisze on:

„Mgliste poczucie niezadowolenia nie wystarczy. Należy jeszcze zaproponować, co i jak można by w praktyce zmienić.



wyższym poziomie ukształtowało się też społeczeństwo. Dlatego też straty jakie nasze rolnictwo ponosiło w ciągu ostatnich lat, chociaż mniejsze niż np. w 1962 r., są obecnie odczuwane najmniej dotkliwie. W praktyce zagadnienia rozwoju produkcji rolniczej dostrzegane są przez społeczeństwo jako problemy produkcji zaopatrzenia w mięso, na które w miarę rozwoju i wzrostu dochodów rośnie zapotrzebowanie.

„Zmienia się bowiem w związku z tym — piszą autorzy omawianej tu publikacji — struktura spożycia, zwiększa się zapotrzebowanie na białko zwierzęce. Spożycie mięsa na jednego mieszkańca wzrosło z 37,7 kg w 1955 r. do 45,5 kg w 1960 r., do 49,2 kg w 1965 r. i do 52,6 kg w 1969 r. Pomimo trudności, o których mowa, w roku 1970 spożycie mięsa nie spadnie, lecz, jak się szacuje, utrzyma się na poziomie minimalnie wyższym w stosunku do roku ubiegłego.

Mimo to będziemy odczuwać niedobory mięsa na rynku i to odczuwać dość dotkliwie. Składa się na to szereg innych czynników, udział mięsa w obrotach handlowych jest duży, w sprzedaży żywności jeszcze większy; a

tradycje i przyzwyczajenia powodują, że mięso jest na naszym rynku wciąż towarem poszukiwanym. Równocześnie występuje tu taka zależność, że popyt na ten artykuł rośnie co najmniej w takim stosunku, w jakim wzrastają dochody”.

Dla złagodzenia niedoborów przedsiębiorze różnie środki, m. in. ograniczając eksport mięsa; co gospodarka, w tym głównie przemysł, bardziej ofensywnie przeciwdziała ujemnym skutkom niedoborów w bilansie paszowym. Mimo to trzeba wyraźnie powiedzieć, że obecnie nie jesteśmy w stanie uzupełnić wszystkich niedoborów w bilansie paszowym. Główną część niedoboru zbóż na pasze pokryje import z ZSRR; na całkowite zniwelowanie deficytu nie pozwala jednak stan naszego bilansu płatniczego; import zbóż jest przy tym szczególnie uciążliwy z uwagi na wzrost cen na rynkach światowych.

Dotychczas podejmowane działania na rzecz zmniejszenia niedoboru pasz przyniosły już pierwsze rezultaty.

„Wyraża się to — piszą autorzy — m. in. we wzroście cen prosiat, w licznym skryciu macior i spadku skupu cieląt. Rokuje to o budowę i wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że wszystko to może przynieść widoczne rezultaty w hodowli i dostawach mięsa na rynek dopiero w II połowie przyszłego roku”.

Przyczyny obecnej sytuacji w rolnictwie oraz środki podejmowane dla przeciwwieżenia trudności pozwalają wysunąć wniosek, który W. M. w „Życiu Literackim” tak formułuje:

„Nie trzeba mieć wielkiej wyobraźni futurologicznej, żeby dziś bardziej niż wczoraj zapobiegać „latom chudym”. Trudności w uprawie byłyby większe, gdybyśmy nie prowadzili racjonalnej polityki rolnej. Należy tak działać, żeby w perspektywie ani jeden litr mleka na wsi nie zmarnował się, ani kilo mięsa nie „zdechło”. W przerobie i zabezpieczeniu tej masy własnej przemysł bardzo często nie nadąża za potrzebami określonej gałęzi produkcji rolnej. Czas w nowym wariantcie planu 5-letniego wyforować przemysł rolnospożywczy do grupy inwestycji selektywnych. Od sprawności tego przemysłu zależy w dużej części stopa życiowa. Nie dajmy sobie robić wody z mózgu, także takim idealistom, którzy wierzą, że w Polsce uda się wyprodukować kotlet z ropy naftowej, albo bydlę wyhodujemy systemem brojlerowym”.

LEKTOR

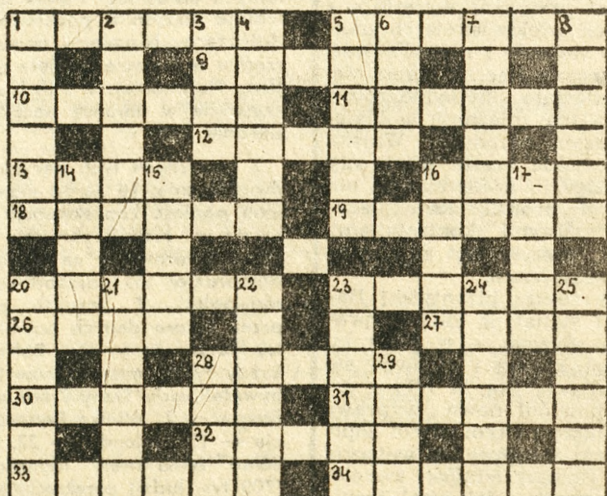
KRZYŻÓWKA NR 46

Poziomo: 1. aparat do wykonywania zdjęć filmowych, 5. urzędnik, spełniający po odbiciu aplikacji czynności sądownicze, 9. przedstawiciel handlowy, 10. miasto w Maroku, zniszczone w 1960 r. przez trzęsienie ziemi, 11. zdolności, 12. kończy obiad, 13. tekst przysięgi, 16. forma, postać, liczba, pas, 18. od wiersza, 19. największe miasto Turcji, 20. tajemnica, 23. na ptaszku, 26. klujący chwast, 27. ekspert, mający na celu wypróbowanie czegoś, 28. ozdoba nosa, 30. roślina dekoracyjna o kolorowych kwiatach, 31. wyśmieszanie, 32. trzeci okres ery mezozoicznej, 33. stan odretwienia, 34. uchwyt, klamka.

Pionowo: 1. faza księżycy, 2. duże skupiska ludności, 3. dłu-

godystansowa wycieczka, podzielona na etapy, 4. kompotowy owoc, 5. początek telewizora, 6. rodem ze Starachowic, 7. poobiedni odpoczynek, 8. biegi, 14. faza, stadium, 15. podaj, przynieś, 16. strzeszenie, 17. rzeka w ZSRR, 20. dopływ Łaby, 21. stan w Indiach, 22. starożytna galeria grecka lub rzymska z trzema rzeźbami wiości, 23. światynia buddyjska, 24. gatunek jablek, 25. półwysep w środkowej Grecji, 28. kolor w kartach, 29. Persja.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 20. XI. 1970 r. nadesła pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 46.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45

Poziomo: wymóg, salami, nagana, zorza, peria, tkanka, PAP, algebra, kwestor, dno, Aurora, Radlin, rysie, raglan, dziury, Osaka.

Pionowo: laur, kadr, wiza, Maria, gnat, igła, unik, Praga, Elgar, imbir, krepa, Natal, akron, Pad, PKO, niska, Ural, Orly, Arno, reda, dzik, irys.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:
1. Irena Wieloch — Poznań, Mogileńskiego 12 m 1
2. Jolanta Bobrowska — Poznań, Kilińskiego 6 m 11
3. Antonina Mackiewicz — Poznań, Jackowskiego 53 m 5
Nagrody wysyłamy pocztą.

KRONIKA POZNANSKA

W Poznaniu obradowała krajoznawcza konferencja nauczycieli szkół społecznych, poświęcona kształtowaniu wśród uczniów podstawy wiedzy o społeczeństwie oraz o sownia określonych form pracy przez absolwentów. Wypracowanie odpowiednich metod działania jest bardzo ważne, szkoły te bowiem istnieją w Polsce od niedawna i jest ich dotychczas 5.

Około 40 ton rogali świętomarcińskich przygotowali dla mieszkańców Poznania cukierkarnie i kawiarnie. Jak zwykle cieszyły się powodzeniem. Wszystkie rozkupiono.

W porównaniu z rokiem ubiegłym w Poznaniu notuje się niepokojący wzrost wypadków. Statystyki wykazują o 14 proc. więcej zabitych i o 55 proc. rannych.

Wczoraj i dzisiaj w sali WK ZSL odbywa się pokaz chryzantem, wyhodowanych przez indywidualnych ogrodników. 30 odmian tych kwiatów wystawiła pracownia roślin ozdobnych WSR.

Jako pierwsze w Polsce poznańskie przedszkole nr 8 wprowadza naukę esperanto: najpierw dla kierownictwa i wychowawczyń, później także dla przedszkolaków.

Dzisiaj w Operze Poznańskiej odbędzie się pierwsza po wojnie premiera znakomitego dramatu muzycznego Verdiego - „Don Carlos”. Reżyserie i scenografii tej opery powierzono Czechowi, Ladislavowi Strosowi.

(2) nowie. (jac)

W Obornickim

Wyższa ranga szkół dla pracujących

W powiecie obornickim istnieją obecnie trzy szkoły dla pracujących: Liceum Ogólnokształcące i szkoła podstawowa w Obornikach oraz szkoła podstawowa w Rogoźnie. Z okazji jubileuszu 25-lecia działalności szkolnictwa ogólnokształcącego dla pracujących, Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Obornikach przeprowadził analizę osiągnięć i dorobku tych szkół.

Obornickie liceum rozpoczęło pracę od skromnej liczby 42 uczniów, spośród których egzamin dojrzałości zdało tylko 11. Obecnie kształci się tu przeciętnie 150 osób, a liczba absolwentów wynosi corocznie około 40. Najzdolniejsi z nich podejmują naukę na wyższych uczelniach.

Nie mniejsza jest też w Obornickim ranga szkół podstawowych dla „pracujących,

Z Gnieźnieńskiego

Spotkanie kombajnistów

Doroczne spotkanie gnieźnieńskich kombajnistów odbyło się w ub. tygodniu w Domu Socjalnym Kombinatu PGR

Z Wrzesińskiego

Najlepsze wiejskie kluby

Spółród 32 działających w powiecie wrzesińskim klubów, w roku ubiegłym przystąpiło do współzawodnictwa o najlepszy klub wiejski Ziemi Wielkopolskiej aż 29.

Komisja Konkursowa, działająca przy Zarządzie Powiatowym ZMS dokonała ostatnio podsumowania współzawodnictwa. Wśród Wiejskich Klubów Kultury pierwsze miejsce zajął Klub Rolnika w Marzeninie, natomiast wśród klubów gromadzkich pierwsze miejsce przypadło Klubowi Rolnika w Mikuszewie, który w poprzednim konkursie zajął również I miejsce w skali województwa. W środowisku rolnictwa uspołecznionego największą liczbę punktów zdobył Klub Rolnika w Lipiu.

Wzorem roku ubiegłego uroczyste podsumowanie przebiegu konkursu odbędzie się na specjalnej imprezie, z udziałem wszystkich gospodarzy klubów i środowiskowych działaczy kultury. Odbędzie się ono 23 bm. w nowo otwartym Klubie „Ruch” w Bieganowie. (jac)

Żydowo. Dokonano na nim oceny wyników współzawodnictwa o puchar egzekutywy Kł PZPR w Gnieźnie dla najlepszego kombajnisty. W spotkaniu uczestniczyli: I sekretarz KP PZPR — Stanisław Kulesza oraz przewodniczący Prezydium PRN — Józef Ignasiak.

W tegorocznym współzawodnictwie uczestniczyło 125 kombajnistów, w tym 95 z przedsiębiorstw PGR-owskich. Dokonał oni sprzętu zboż sprowadzonego 10 tys. hektarów, omłocając prawie 20 tys. ton zboża.

Pierwsze miejsce w tegorocznym współzawodnictwie zdobył Stanisław Janasik z kombinatu PGR Żydowo, przed Zdzisławem Sronkowskim z Żydowa i Bogdanem Koniem z Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Żelazkowie. (zk)

Nauczycielskie pożegnania

Oddział Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Wydział Oświaty Prezydium PRN w Szamotulach zorganizowały towarzyskie spotkanie z 31 nauczycielami, którzy w tym roku odchodzą na emeryturę. Zasłużonych pedagogów pożegnali m. in.: przewodniczący Prezydium PRN, Marian Dobkiewicz oraz inspektor szkolny — Wanda Kruszyńska.

Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Szamotulach wystąpiły z programem artystycznym. Podczas „godziny wspomnień” nauczyciele i kierownicy szkół mówili o swoich pierwszych dniach pracy w tym trudnym i pięknym zawodzie, o trudach nauczania w okresie przedwojennym i w czasie okupacji, o tworzeniu się szkolnictwa w pierwszych latach Polski Ludowej.

W powiecie szamotulskim mieszka obecnie około 100 nauczycieli — emerytów, skupionych wokół Sekcji Rencistów i Emerytów. (mr)

Tytuł BPS dla „Leszna”

W placówkach podległych Leszczyńskiemu Zakładowi Gastronomicznym prowadzi się od ub. współzawodnictwo brygadowe o tytuł BPS. Aktualnie o to wyróżnienie rywalizuje siedem zakładów. Z tej liczby załoga restauracji „Leszno” pierwszą zrealizowała wszystkie regulaminowe zobowiązania, w wyniku czego została tytułem Brygady Pracy Socjalistycznej im. 25-lecia PRL. Brygadę prowadzi kierownik „Leszna” — Józef Wolniewicz

— długoletni pracownik leszczyńskiej gastronomii, a szefem kuchni (zaliczanej do najlepszych w mieście) jest Teresa Stawińska.

„Leszno” uzyskuje wysokie obroty produkcją własną, przy niskim wskaźniku sprzedaży napojów alkoholowych. Zakład ten jest znany z milej i kulturalnej obsługi oraz z dużego asortymentu potraw, wśród których dominują dania tzw. kuchni staropolskiej. (r)

Pracownicy poszukiwani

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „ARGON”, Przerób Tworzyw w Poznaniu, ul. Kościelna 58, tel. 444-86 lub 444-87 — zatrudni KIEROWNIKA PRODUKCJI zakładu zwartego i nakładztwa.

Zjednoczone Zakłady Urządzeń Jądrowych „POLON” Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych w Poznaniu, tel. 672-061 — zatrudni natychmiast:

- 200 ARZYSTÓW
 - SPRAWCZY
 - SPUSZCZACZY
 - INSTALATORÓW
 - FREZERÓW
 - KIEROWCĘ SAMOCHODOWEGO i wzgl. II kat.
 - KIEROWNICZĘ WOZKA AKUMULATOROWEGO
 - ROBOTNIKÓW NIETYKALIZOWANYCH.
- Zgłoszenia w Dziale Osobowym, ul. Bułgarska 33/65. K7835

Kupno Sprzedaż

Kupię psa owczarka alpejskiego ostry, najchętniej nie po szkole. Poznań, tel. 569-15 od 16.30. 42538g

Kupię używaną wiertarkę stołową na stożek Morsea nr 2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42342g.

Kupię starą tacę metalową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42235g.

Kupię obornik. Baranowo, ul. Szamotulska 45, poczta Przeźmierowo. 42137g

Kupię zegar antyczny, łożko mahoniowe. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42268g.

Wózki dziecięce (duży wybór) najnowsze modele — poleca Wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88. 42114g

Barak mieszkalny 65 m² sprzedam. Poznań, ul. Prostej 106. 42535g

Indyki, kaczki, kury oraz jaja — dostawa do domu, na Święta i N. Rok, zemo wienia: Perzycy 76, telefon 445-37, godz. 8-9 i 18-20. 42484g

Szafa trzydrzwiowa jasna sprzedam. Mostowa 3 m. 6. 42135g

Sprzedam jadalnię, mebel. Strzelecka 25 m. 2, od godz. 16. 42240g

Sprzedam piec żeliwny „Strebła” 4,8 m² oraz kamień budowlany — piasek kowiec ca 12 ton. Telefon 67-38-01. 42274g

Sprzedam długą koronkę w suknie słubną. Poznań, Napoleńska 83 m. 1 (Winiary), godz. 16-18. 42074g

Garaż drewniany rozbiórny sprzedam. Polna 30a m. 5. 42507g

Sprzedam kożuch damski modny, nowy, zakopany, skórzany, koloru karmel. Szylinga 10 m. 1. 42513g

Futro, łapki karakulowe, nowe okazjonalnie sprzedam. Cena 16.500. Długa 16 m. 4. 42548g

Sprzedam maszynę dziewiarską jednopłytkową, za granicą i lodówkę „Snieżka”. Pogodna 55 m. 1. 42555g

Tokarkę stołową sprzedam. Tel. 331-10. 42584g

Łapki karakulowe nowe, czarne, kanadyjskie, duży rozmiar, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 168a, tel. 406-53. 42585g

Nową maszynę do pisania typ Optimax, futerko dziecięce sprzedam. Tel. 41-17-01, od godz. 10-13. 42587g

Pianino czarne, płyta metalowa, stan dobry, okazjonalnie sprzedam. Koronka 5 m. 10. 42367g

Sprzedam nowy stół ciemny, witraż, biblioteczny, kresla. Tel. 553-74. 42394g

Sprzedam szafę. Telefon 655-85. 42395g

Sprzedam tokarkę 1,5 m. Piatkowskiego, ul. Obornicka 74. 42401g

Sprzedam większą ilość mierzwi krowiej. Poznań, Obornicka 181. 42417g

Wapno workowe, gazowe, gips, kreda, trzcinę, pape, smołę, lepek, karbolinum, zasuwę komi-nowe, płyty „Suprema” poleca: Składnica — Poznań, Jeżycka 13. 42421g

Uwaga ogrodnicy! Przyjmuję zamówienia na sadzonki pomidorów, „Potentat” i „Zelandia”. Od bior w styczniu i lutym. Ogrodnictwo Zenon Pilarzki, Mosina, ul. Galczyńskiego 5, tel. 285. 42165g

Sprzedam pudełki miniaturowe, sześciotgodniowe. Karmelicka 1 m. 25. 41447g

Sprzedam futro — łapki karakulowe popielate. Długość 5 m. 3, godz. 19, poniedziałek. 42812g

Dnia 14 listopada 1970 r. zmarł, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 46

CZESŁAW SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Owińskich.

W smutku pogrążona

Wózki dziecięce — ostatnia nowość głębokie — kombinowane poleca — wytwórnia Orzeszkowej 13. 42504g

Domek campingowy składany sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42446g.

Samochody

Kupię nowego lub idealnym stanie „Wartburga”, „Zastawę”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42550g.

Sprzedam Wartburga 1000 de Luxe i Standard. Ogł. dach parking — Dworzec Zachodni 15. XI. godz. 12-15. 40309gpr.

Sprzedam Skodę Octavię Super. Poznań, Głogowska 125 m. 2. 42783g

Sprzedam Opel Kadet — 1964 r. Poznań, Raszyńska 17 m. 6. 42616g

Sprzedam samochód „Wartburg”. Głogowska 125, godz. 10-14. 42511g

Syrena 104 po 1,5-rocznym użytkowaniu, stan doskonały, sprzedam. Poznań, ul. Jaworowa 38 m. 11, tel. 210-59. 42532g

Sprzedam Syrenę 101. Wyspiańskiego 19 m. 12. 42590g

Sprzedam okazjonalnie Mercedes F 170. Luboń 4, ul. Rutkowskiego 8. 42564g

Nowego Wartburga, premię PKO, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42570g.

Sprzedam nową Syrenę 104, PKO, Poznań-Staroleka, ul. Wadowicka 17. 42593g

Syrenę 102 w dobrym stanie sprzedam. Daniel — Brodnica, pow. Śrem, Ośrodek Zdrowia, tel. 15-79. 42393g

Nowy kompletny silnik NSU 1000 kupię, także używany czy uszkodzony. Wiadomości tel. 744-41 — wieczorem, względnie oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42383g.

Warszawę M-20 sprzedam. Poznań, Osiedle Piastowskie 109 m. 14. 42418g

Sprzedam Zastawę 750. Tel. 67-01-17. 42443g

Sprzedam nową Wolgę — silnik „Diesla”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42492g.

Sprzedam Syrenę 104 — 1967 r. Poznań, Nad Wierzbakiem 33 m. 23, po godz. 16. 42178g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań 20, ul. Dąbrowskiego 550. 42201g

Sprzedam „Wartburg de Luxe”, 1955 r., nowy silnik i ogumienie. Stan bardzo dobry. Leszno, ulica Wolności 26, tel. 21-77. 42194g

Sprzedam nowego (Moskwa 412) po przebiegu 2.000 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42232g.

Sprzedam Trabant 600. Poznań, ul. Świt 29 m. 18. 42210g

Warszawę Combi sprzedam. Poznań, Szczepanowskiego 10, tel. 446-83. 42665g

Peugeot 504, nowy — sprzedam. Pródnicy wykluczeni. Kraków, tel. 423-10, godz. 17-20. K7945

Sprzedam samochód Warszawę, górnorozwory w bardzo dobrym stanie. Adres: Poznań, Bułgarska 16. 42774g

Sprzedam Nysę 501, po wypadku. Poznań — Zegrze, ul. Działoszkańska 9. 42746g

Sprzedam Warszawę górnozarową, przebieg 9000 km. Parking: Aleje Marcinkowskiego, od poniedziałku godz. 9. 42791g

Lokale

Uczennice przyjmują na pokój. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 42420g.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia

i Zbytu Metalowców w Poznaniu,

ulica Głogowska nr 31

zawiadamia, że

w czasie od 16 do 30 listopada 1970 roku

odbędzie się

USTAWOWA INWENTARYZACJA

W MAGAZYNIE

Uprasza się zainteresowanych członków Spółdzielni do pobrania z magazynu zapotrzebowanych surowców, do dnia 14 listopada br. włącznie. K7798

Zamienię samodzielnie pokój, kuchnię, łazienkę, krytarz w śródmieściu na mieszkanie w nowym budownictwie, równorzędnym lub dwupokojowe. Tel. 596-32. 42596g

Małżeństwo studenckie — bezdzietne wynajmie superkomfortową kawalerkę lub samodzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42603g.

M-3 spółdzielcze, 2 pokoje, 42 m², Łazarz, zamienie na M-4 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42603g.

2 pokoje, telefon, garaż zamienie na większe, może być własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42561g.

Samotny inżynier kupi na własność wyłączony pokój lub pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42561g.

Wolny pokój, centralne ogrzewanie — wynajmie małżeństwo, członkiem spółdzielni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42359g.

Pracujący zawodowo poszukuje samodzielnie pokój na okres 1 roku, najchętniej śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42301g.

Wynajmę pustą pokój. Ciepła rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42306g.

Pracujący, uczeń studiów wieczornych poszukuje za czynnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42432g.

Paniom komuś wspólny pokój wynajmie, Stanisława 46, piętro — Winiary. 42455g

Studenci — małżeństwo, poszukują pokoju umiłowanego. Zgłoszenia — Władysław Stefanowicz, Zielona Góra, Kilińskiego nr 7, tel. 26-17. 42350g

Panu pokój dwuosobowy wynajmie, Lambrowska 3, Osiedle Warszawskie (cektia). 42184g

Komfortowy pokój jednoosobowy śródmieście panu studiującemu, pracującemu wynajmie. Telefon 504-07, niedziela 10-12 i po 20. 42233g

Na wspólny pokój przyjmę pana. Tel. 305-80. 42215g

Zamienię superkomfort. 1-pokojowe, 38 m², Wrocław, Rynek, na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42277g.

Szukam pokoju z kuchnią pod Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42278g.

Panom pokój wynajmie. Warszawska 116. 42115g

Pan uczący się i pracujący poszukuje pokoju samodzielnie, cena obywatela. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42152g.

Zamienię dwa mieszkania (1 i 2-pokojowe) nowe budownictwo, śródmieście na 3-4-pokojowe, willowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42659g.

Wzemię w dzierżawę mieszkanie 1-2-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42614g.

Oddam w najem dwa lokale odpowiednie na wszelkie usługi przy szosci i podmiejskim przystanku autobusowym. Feliks Holan, Suchybas, ul. Obornicka 46. 42517g

Komfortowe mieszkanie 5,5-pokojowe, c.o., własne, drugie piętro, obok Starego Rynku, zamienie na dwa mieszkania w tym jedno trzypokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42536g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42608g.

Willę trzypokojową wolną, 160.000 złotych sprzedam Krawiec, Poznań, Garbary 53. 42612g

Sprzedam dom jednorodzinny, wyłączony w Poznaniu przy Botaniku. Warunek zastępcze 2-pokojowe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42618g.

Okazja! Z powodu choroby sprzedam tanio domek 2 pokoje, kuchnia, wolne, zaraz — 3 działki budowlane, 2 ha ziemi, Mosina-Krosinko. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42742g.

Kupię mieszkanie własnościowe — pół willi, wzgl. część domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42452g.

Kupię lub wydzierżawię pokój z kuchnią (wyłączony) lub budynek, z dogodną komunikacją miejską. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42487g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Szamotulach w śródmieściu, mieszkanie, sklep, warsztat (dotychczas stolarnia) wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42269g.

Spiesznie sprzedam parcelę w Przeźmierowie 3.281 m², zadrzewiona, budynek gospodarczy, blisko autobusu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42669g.

Sprzedam 2 działki bliźniacze na Junikowie (ul. Działowska), z domkiem gospodarczym, 2 pokoje, kuchnia, woda, światło, sła. Warunek mieszkanie 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42162g.

Gospodarstwo rolne 7 ha dobrej ziemi, korzystnie położone, oddam w dzierżawę z prawem pierwokupu. Stanisław Drojka, Ostrowiec 37, poczta Kenno. 42297g

Kupię część domu jedno dwurodzinnego, blisko tramwaju lub autobusu. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42079g.

Kupię dom jednorodzinny z zamianą dwóch mieszkań, nowe budownictwo, centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42660g.

Zguby Różne

Zaginęły trzy czarne pudła. Uczniowie znaleźli prosimy o zwrot za wynagrodzeniem. Chodzież, tel. 184. 1743p

Grzebniki centralnego ogrzewania, stółki parkanowe wykonuje. Poznań-Staroleka, ul. Orląt 17, tel. 741-23. 41854g

Autolektroserwis, Grunwaldzka 161 a, tel. 67-28-21 naprawy instalacji samochodowych, rozruszników, prądnic. 41452g

Polecam usługi w zakresie mebli wyścielanych, łożka przerabiam na kanapopotapczany i tapczany. Tapicernia, Marcinkowskiego 19. 41322g

Maszyny do szycia naprawia z gwarancją. Warsztat Mechaniczny, Gwardii Ludowej 42. 42583g

Pana, właściciela białego NSU, który udebił i po mocy po wypadku oraz panów jadących Warszawą za samochodami, które zderzyły się na ul. Warszawskiej w dniu 16. X. 70 — serdecznie proszę o skontaktowanie się — tel. 743-79, po południu. 42599g

Nowe agregaty do doświetlania rozsydów, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42521g

Przyjmę wspólnika do dużej, czynnej hodowli broilerów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42590g

Przyjmę do wykonania roboty dekarso-blacharskie. Jan Beska, Poznań, Wolowska 35. 42402g

Poszukuje garażu w śródmieściu. Tel. 560-88, godz. 14-16. 42333g

Poszukuje garażu w okolicy placu Model Gwardii. Andrzej Paszkiewicz, ul. Inżynierska 2 m. 4. 42358g

Prowadzę przedsiębiorstwo transportowe, dokonuję wszelkich przewozów. Poznań, tel. 633-67. 42173g

Matrymonialne

Kawaler przystojny, bez nalogów, rzemieślnik z własnym mieszkaniem, za mój — pozna pannę do matorki do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42581g.

Dla mej siostrzenicy z dziećmi, rozwidzonej, posiadającej wykształcenie średnie, poznam pana do lat 45, w celu matrymonialnym. Tylko szczegółowe oferty kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42362g.

Krawiec w średnim wieku, bez nalogów, posiadający domek jednorodzinny — pozna krawcową, domatorkę, od 32 do 40 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42613g.

AKOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ Grunwaldzka 1

Za treść i terminowy druk odpowiadają redakcja i nie odpowiada

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprz

